Ronnie Ferrari, Szatan

To jest Ferrari

Dla mamy dla brata
Dla taty, świata
Dla wszystkich ziomali
Co głowa im lata

Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan

Pół niewyspany ale świeży
Producent taki jak należy
Docieram z nadmorskich wybrzeży
Żyję by żyć, nie tylko przeżyć
Więc słuchaj mnie tu

Suka przy kolanie
Tak budzony jestem z rana
Użytkownik Ronnie dołączył do telegrama
Stale łapię buchy stale robię to jak szaman
Moja szata pachnie Dior a na nogach Balenciaga

Wiem że ja i hip-hop się trochę nie opłaca
Ja jestem z branży disco i pie*doli mnie kasa
Oddałem muzie wszystko, poświęciłem lata
A co mi w muzie przyszło
To tylko ciężka praca

Dla mamy dla brata
Dla taty, świata
Dla wszystkich ziomali
Co głowa im lata

Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan

Dla mamy dla brata
Dla taty, świata
Dla wszystkich ziomali
Co głowa im lata

Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan
Jak szatan

Zmieniam bity jak skarpety
Ameryki chcieli

Nie dostawali niestety
Chcę pokazać rzeczy
Z każdym gryzem wzrasta mój apetyt

Mogę mieć, mogę brać
Bo już wiem, że to czas
Muszę zdjęcie i zdjęcie i zdjęcie jej dać
Po koncercie, koncercie, koncercie ją brać
Zegar tyka, spokoju nie zaznam i spać

Oczy szeroko otwarte
Może przemęczone ale stale trzymam gardę
Pcham ten wózek w Polskę
Pcham w nim swoją wyobraźnię
Dumna ze mnie mama, tata
Widzę to wyraźnie